

Oczami niewidomego (51): złość i nienawiść

Data publikacji: 25.09.2016 14:20

"Świat to trudne miejsce. Jemu nie zależy. Choć nie żywi nienawiści do ciebie i do mnie, nie darzy nas też miłością. Dzieją się na nim rzeczy straszne, których nie można wytłumaczyć. [...] Świat cię nie kocha. [...] Pamiętaj jednak, żeby robić swoje. Takie masz zadanie na tym trudnym świecie, musisz podtrzymywać swoją miłość i robić swoje choćby nie wiem co." Stephen King - "Lśnienie"

□

Nie napiszę, że z „tego co widzę” bo jakiś anonimowy komentator napisze „jakie możesz czynić obserwacje, skoro nie widzisz”, ale z tego, co słyszę w mediach, słucham w Internecie, to często odnoszę ostatnio wrażenie, że jesteśmy wobec siebie coraz bardziej podejrzliwi, że coraz mniej się szanujemy, że coraz bardziej się nie lubimy.

Faktem jest, że coraz częściej spotykamy się w różnych obszarach życia ze złością, a nawet nienawiścią czy agresją. Dzieje się tak wśród polityków, ale i wśród nas.

„Czytałem” za pomocą programu udźwiękwiającego mój komputer w Internecie o przypadku, który miał miejsce na ścieżce rowerowej gdzieś w Polsce. Miejscowość tutaj nie ma znaczenia. Ścieżką rowerową, pasem wyznaczonym dla rowerzystów jechał starszy mężczyzna, przed nim 50-latek. Z naprzeciw szły dwie dziewczyny z czworonogami. Jeden był puszczony wolno bez smyczy. Mężczyzna jadący pierwszy przystanął, aby przepuścić dziewczyny i w tym momencie pies rzucił się w jego stronę. Mężczyzna ruszył kierownicą i pies uderzył w koło i z piskiem uciekł. W tym momencie do akcji wkroczyły dziewczyny, obrzucając rowerzystę wulgaryzmami. Starszy rowerzysta rozpoznał w jednej z nich swoją sąsiadkę i zawołał ją po imieniu. W tym momencie dziewczyny wraz z pupilami uciekły.

Może ktoś powie, że to normalka, że zdarza się to często, stało się, a ktoś robi wielką aferę w Internecie.

Ale chodzi mi o powszechną agresję: w Internecie, gdzie nazywana jest hejtem, i w realu, czyli w sklepie, na ulicy czy opisanej wyżej ścieżce rowerowej i w wielu innych miejscach. Agresję, złość, nienawiść można spotkać we wszystkich miejscach, w których spotykamy drugiego człowieka.

Dlaczego tak jest? I czy musi tak być? Nie, nie musi, a jest, bo chyba coraz bardziej po prostu zamiast szacunku, pomocy, przyjaźni jest w nas nienawiść, obraza i nieszanowanie drugiego człowieka.

Andrzej Koenig